

Powietrze zamrożone chłodem skał  
podchodzisz tak powoli tak bez końca  
zabijasz mnie patrząc mi prosto w oczy  
codziennie silisz się na ten gest

I znów to samo nudne sam na sam  
i znów ten sam początek ten sam koniec  
a może by tak zrobić raz coś dla ciała  
nie trzeba zaraz sięgać po miecz

Nie każ mi czekać - nie każ mi zdradzać  
ile razy jeszcze mam ci powtarzać  
nie pozwól by co noc to powracało  
by metalowe ostrze tak beznamiętnie cię przebijało

i setki lat mijają dzień za dniem  
tysiące takich samych chłodnych nocy  
nie pytaj mnie kto jest wszystkiemu winien  
gdy północ minie ja odnajdę cię

i popatrz znów przychodzę jak co noc  
okrutne przeznaczenie nas złączyło  
ty kochasz to - i czekasz wciąż na te chwile  
i wiesz, że nie będę mógł powstrzymać się

nie każ mi czekać - nie każ mi zdradzać  
ile razy jeszcze mam ci powtarzać  
nie pozwól by co noc to powracało  
by metalowe ostrze tak beznamiętnie cię przebijało